



NA SPACER DO HRABINY

s. 5



Z okazałego pałacu droga nad jezioro wiedzie przez park. Górąją w nim kilkusetletnie dęby, jesiony, wiązy i lipy. Idziemy utwardzonymi alejkami, drewnianymi kładkami, ścieżkami ornitologicznymi. Mamy leżaki, altany, widokowy pomost i zagrodę z alpakami. Z centrum Zielonej Góry do Zaboru to ledwie 17 km.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

SZKOŁA Z DUSZĄ



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Jednym z akcentów obchodów 80-lecia CKZiU nr 2 „Elektronik” było odsłonięcie Bachusika Elektronikusa. Złożyło się na niego ponad 100 osób - nauczyciele, uczniowie i absolwenci. Jest taki jak szkoła - nowoczesny i z nutką humoru. **s. 2**

OFENSYWA DROGOWA



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Trwa miejska ofensywa drogowa. Prezydent Marcin Pabierowski w miniony piątek ogłosił, że do remontu idą dwie kolejne drogi: ul. Zatonie-Jaśminowa i ul. Mokra na Jędrzychowie. Sprawdź, gdzie kończą się już prace i jakie są drogowe plany. **s. 3**

NOWE ŚMIECIARKI



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Nowe pojazdy to prawdziwa zmiana pokoleniowa we flocie ZGK. Są ciche, dostosowane do wąskich ulic Zielonej Góry i umożliwiają odbiór wszystkich frakcji odpadów - w pojemnikach, workach, a także odpadów wielkogabarytowych. **s. 4**

NIE TYLKO BICIE



FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

Przemoc domowa to zjawisko „demokratyczne”. Nie dotyczy tylko ludzi ubogich, niewykształconych. Dotyka wszystkich, bez względu na status społeczny i ekonomiczny - mówi Marlena Narewska-Grzywacz z zielonogórskiego MOPS. **s. 6**

FELIETON

Artur Łukasiewicz

W lapidarium pamięć nie umiera



Obok grobowca Beuchelta powstaje pierwsze w Zielonej Górze lapidarium. Nieduże, zaledwie z ponad 20 nagrobnymi płytami. To ważna sprawa dla naszej zielonogórskiej pamięci.

Ponoć Grobowiec Beuchelta w parku Tysiąclecia, największa pozostałość po cmentarzu Zielonego Krzyża, stanął przy górnej alei nieprzypadkowo. Przemysłowiec zmarły przed wybuchem I wojny światowej wskazał wzgórze, by mieć widok na fabrykę dzisiejszego Zastalu. Budowniczy mostów i wagonów, chciał patrzeć po śmierci na wielkie dzieło swojego życia. Obok rodzinnego grobowca powstaje właśnie lapidarium. Od wielu lat apelowali o nie społecznicy, regionaliści, historycy. To niewielkie miejsce pamięci. Zaplanowano w nim nieco ponad 20 starych ewangelickich nagrobków po dawnych mieszkańcach miasta. Lapidarium nie obejrzymy raczej przed dniem Wszystkich Świętych. Obecnie kończą się tam badania archeologiczne. Odkryto, co nie jest żadną sensacją, że w parku wciąż leżą zmarli mieszkańcy dawnej Zielonej Góry. Archeolodzy co rusz potwierdzają jaką fikcją były ekshumacje w PRL w latach 60. Po nich uznano oficjalnie obecny park za teren pocmentarny, czyli wolny od grobów, co z prawdą ma tyle wspólnego, co arktyczne mrozy w mieście.

Dziś historia istniejącego z górą trzysta lat cmentarza zamienionego w park nie jest okryta już wstydliwą tajemnicą. Od kilku lat dostępne są tabliczki informujące o tym, że w latach 60 w PRL odbyły się tu ekshumacje „urągające dzisiejszym standardom”. I o tym, że losy wywiezionych nagrobków są smutne. Niektóre, szczególnie lepszej jakości, kamieniarze wykorzystywali jako płyty na nowe nagrobki. Innymi w dużej liczbie utwardzano drogi. Po cichu, by użytkownicy nie wiedzieli, że jeżdżą po nich swoimi samochodami. Tak władza zacierała pamięć po ludziach, którzy przed wojną mieszkali w Zielonej Górze.

Wielu z nas pewnie pamięta chwile z młodości, kiedy natrafialiśmy na ślady niemieckiej i żydowskiej obecności w najmniej oczekiwanych miejscach. Dla mnie największym wstrząsem było odkrycie z podjazdu na prom w Miłsku. Woda opadła i pod nogami zobaczyłem stare macewy z zielonogórskiego cmentarza żydowskiego przy ul. Chmielnej. Uznano, że nadadzą się na podkład dla aut. Wciąż natykamy się na takie ślady. Niedawno, bo w 2022 r., podczas rewitalizacji strumienia Pustelnik w parku Piastowskim odkryto kilkanaście płyt nagrobnych zasłużonych dla miasta diakonis. Pierwsze zakonnice przyjechały do Grünbergu na początku XX wieku. Były pielęgniarkami w szpitalu. Chowano je na cmentarzu Zielonego Krzyża.

Rok temu niemieckie płyty nagrobkowe odkopano na terenie jednostki policyjnej przy ul. Batorego. Wśród znalezisk były także nagrobki poległych w I wojnie światowej. Niektóre mają się znaleźć właśnie w powstającym lapidarium w parku Tysiąclecia. Będą także ewangelickie płyty zalegające dziś przy ul. Chmielnej.

W Lubuskiem niewiele jest lapidariów. Najcenniejsze utworzono w Koźuchowie, gdzie zachowane są epitafia i płyty nawet z XVII w. Nie mniej cenne historycznie są we Wschowie i Bytomiu Odrzańskim. Cieszy, że Zielona Góra już nie będzie białą plamą. Przecież dzięki lapidariom pamięć nie umiera.

CZAS NA JUBILEUSZ

„ELEKTRONIK” - SZKOŁA Z DUSZĄ

80-letni jubileusz to powód do dumy i okazja do wspomnień. Okrągłe urodziny świętuje CKZiU nr 2 „Elektronik”. Obowiązkowe punkty na mapie uroczystości to m.in. gala w auli UZ, odsłonięcie Bachusika Elektronikusa, nostalgiczny spacer po szkole...

Jacek, Janek, Zbyszek, Marek i Andrzej zdawali maturę w 1977 r. Razem kończyli specjalizację. - To się nazywało chyba „Elektrotechnika i telewizja”. W nieskończoność naprawialiśmy stare radia i telewizory - śmieją się. Podczas gali z okazji 80-lecia „Elektronika” znów usiedli ramie w ramie. Tyle, że nie w szkolnej ławce, a w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego, gdzie odbywały się uroczystości. W ich programie znalazł się też bal absolwenta. - Od 1992 r. spotykamy się regularnie co pięć lat. Dołącza do nas wychowawca - Ryszard Wojciechowski - opowiadają dawni uczniowie. - Przed dziesięć laty byliśmy na balu absolwenta, tegorocznego też nie możemy opuścić.

Ludzie, nie mury

- To nie tylko szkoła, to społeczność - kwituje jubileuszowe wystąpienie Jarosław Matujzo, obecny dyrektor. - Dziękuję wszystkim, którzy są częścią tej historii.

- Ta szkoła ma duszę - komentuje Stanisław Rogulski, który piastował stanowisko dyrektora przez ćwierć wieku i wywarł niebagatelny wpływ na placówkę. Od 1 września 2002 r. funkcjonuje ona w obecnej formie, powstałej z połączenia Zespołu Szkół Samochodowych i Zespołu Szkół Elektronicznych. W 2018 r., w wyniku reformy edukacji zawodowej, placówka otrzymała nową nazwę CKZiU nr 2 „Elektronik”. Obecnie mieści się przy ulicy Staszica 2, choć obie szkoły wywodzią się z budynku przy ul. Bema 2, gdzie działały od 1945 do 1973 r. Łączył je wspólny cel: kształcenie specjalistów dla lubuskich przedsiębiorstw. Budynek przy ul. Bema 2 ma bogatą historię. Powstał w latach 20. XX w. jako fabryka obróbki drewna, a w 1928 r. został zaadaptowany na potrzeby szkoły. W 1929 r. częściowo spłonął, ale w latach 30. odbudowano go i rozbudowano, by służyć niemieckiej szkole rzemieślniczej (Berufsschule). W czasie wojny budynek zajmował niemiecki szpital wojskowy, a po wkroczeniu Ar-



Absolwenci z 1977 r. trzymają się jak przed laty. Regularnie spotykają się co pięć lat. Kiedyś razem naprawiali radia i telewizory, teraz świętują. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

mii Czerwonej do Zielonej Góry stał się magazynem sprzętu, zamkniętym i zaplombowanym. W 1945 r. utworzono tam Publiczną Szkołę Zawodową, działającą do 1947 r., której założycielem i pierwszym dyrektorem był Jerzy Miterski.

Kawał historii

- Ten jubileusz to opowieść o ciągłej transformacji szkoły - podsumowuje prezydent Marcin Pabierowski. - „Elektronik” to niezmiennie kuźnia talentów, szkoła, która daje szansę na konkretny zawód i wyposaża w wiedzę niezbędną do funkcjonowania w przedsiębiorczych i innowacyjnych realiach. - Kilkanaście osób z mojej klasy kontynuowało naukę na tutejszej uczelni. Tu założyli firmy i działają - podkreśla Dariusz Legutowski, absolwent z 1989 r., obecnie radny miasta. W „Elektroniku” rodził się nie tylko talent do prowadzenia interesów i przedsiębiorczość, ale również bunt wobec zastanej rzeczywistości i chęć walki o wolność i niezależność. - To miejsce niezwykle ważne dla Zielonej Góry. W tym kontekście warto wspomnieć Edwarda

Kulę, niezłomnego nauczyciela historii, który w 1951 r. za uczenie historii w duchu prawdy został skazany na cztery lata ciężkiego więzienia - przypomina Jarosław Skorulski, absolwent, a dziś naczelnik wydziału oświaty, kultury i sportu w magistracie. -- Tu narodziło się również konspiracyjne „Lwie gniazdo”, a pod koniec lat 70. piękna historia harcerstwa i walki o niepodległość.

Bachusik jak szkoła

Jubileusz to nie tylko okazja do wspomnień, ale również do uhonorowania zasłużonych pracowników „Elektronika”. Specjalne nagrody z rąk prezydenta otrzymali: Jarosław Matujzo, Renata Zawska-Skrzypczak i Mariusz Kmiecowski. Medale dostali: Wiesława Katoлик, Krystyna Komorowska, Roman Pikosz i Andrzej Gazda.

Jednym z symbolicznych akcentów obchodów jubileuszu było również odsłonięcie Bachusika Elektronikusa. Na figurkę złożyło się ponad 100 osób - nauczyciele, uczniowie i absolwenci. - Jest taki jak szkoła - nowoczesny, z nutką humoru - uśmiecha się dyrektor Matujzo. (ah)

CZAS NA LICZBĘ

30

Co tyle minut kursuje minibus MKZ linii nr 104 po starym cmentarzu przy ul. Wrocławskiej. Busik wozi pasażerów alejkami nekropolii w soboty i niedziele od 9.00 do 16.30. Zatrzymuje się co 100-150 m na żółtych napisach „BUS”. Uwaga, minibus nie będzie kursował 1 i 2 listopada, 25 grudnia i w pierwszy dzień Wielkanocy.

CZAS NA NOWY DOM DLA ZWIERZAKÓW



FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

BISZKOPT

Czeka w schronisku ul. Szwajcarska 4 tel. 577 466 576 schronisko@um.zielona-gora.pl

Energii ma za dziesięć!

Biszkopt to młody pies, którego wszędzie jest pełno. Uwielbia zabawy na świeżym powietrzu i mógłby całymi dniami biegać za piłeczką. Energii ma za dziesięć. Przepisem na udaną relację z Biszkoptem jest szanowanie jego granic i potrzeb, obserwacja i słuchanie tego, co stara się powiedzieć przez drobne gesty i zachowania. Wystarczy zgłębić trochę nauki o psiej komunikacji i można z niego czytać jak z otwartej książki. Jest oddanym psem, któremu należy jasno pokazać czego się od niego oczekuje. Gdy ustalimy zasady wspólnej funkcjonowania, ten uroczy pies odwzajemni się przyjaźnią, lojalnością i miłością.



FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

RYSIA

Czeka w schronisku ul. Szwajcarska 4 tel. 577 466 576 schronisko@um.zielona-gora.pl

Delikatna kotka

Rysia to wyjątkowa kotka o przepięknym, mięciutkim futerku. Jej historia w schronisku zaczęła się od wielkiego strachu - na początku była bardzo wycofana, unikała kontaktu i odstraszała syczeniem każdego, kto próbował się zbliżyć. Dzięki cierpliwości i codziennym wizytom z ulubionym tuńczykiem oraz zabawą, Rysia zaczęła otwierać się na człowieka. Dziś wychodzi z kryjówki, gdy tylko usłyszy znajomy głos. Chętnie obserwuje, co dzieje się wokół niej. Nadal jest ostrożna, ale już pozwala na delikatny dotyk - to ogromny postęp świadczący o tym, że w odpowiednim, spokojnym domu rozkwitnie jeszcze bardziej. (md)

OFENSYWA DROGOWA

REMONT W ZATONIU I NA JĘDRZYCHOWIE

Trwa miejska ofensywa drogowa. Prezydent Marcin Pabierowski w miniony piątek ogłosił, że do remontu idą dwie kolejne drogi: ul. Zatonie-Jaśminowa i ul. Mokra na Jędrzychowie.

Co roku w budżecie znajduje się ok. 30 mln zł na miejską ofensywę drogową. - To budowa dróg wewnętrznych, dojazdowych i osiedlowych bardzo oczekiwanych przez mieszkańców - mówił Marcin Pabierowski. - W tym roku powstało 29 dokumentacji drogowych, w 2026 r. przewidujemy wykonanie 71. Chcemy być gotowi na konsekwentną realizację zadań inwestycyjnych.

O remont dziurawej jak ser szwajcarski ul. Zatonie-Jaśminowa prosili mieszkańcy. Wykonawcą inwestycji będzie firma Bud-Dróg z Koźuchowa, koszt ok. 1 mln 336 tys. zł. Na realizację ma 16 tygodni od dnia przekazania placu budowy. Długość remontowanego odcinka to 466 m. W planach jest rozbiórka istniejącej drogi gruntowej i budowa nowej jezdni z korektą sytuacyjno-wysokościową przebiegu osi i krawędzi. Wykonawca zajmie



Ulica Węglowa jest już praktycznie gotowa. Wykonawcą inwestycji jest Sakuta Group.

się budową zjazdów indywidualnych do posesji i poboczy, przebudową kolizji branży telekomunikacyjnych i elektroenergetycznych oraz przebudową skrzyżowania z ul. Leśną i przepustu.

Marcin Kwapiszewski, prokurent firmy Bud-Dróg: - Przytąpiliśmy do pracy. Przygotowaliśmy czasową organizację ruchu. Jeśli pogoda pozwoli, na święta mieszkańcy będą wozić choinki nową drogą.

Z kolei 285-metrowy odcinek ul. Mokrej na Jędrzychowie wykona firma Sakuta Group Jacek Sakuta. Wartość umowy to ok. 700 tys. zł, czas wykonania - trzy miesiące od dnia przekazania tere-

nu budowy. Firma wymieni stare płyty ażurowe na kostkę eko i kostkę pełną oraz wykona zjazd do posesji.

- Zatwierdził już nową organizację ruchu. Aktualnie kończymy prace na ulicach Składowej, Węglowej i Rymarskiej i przenosimy sprzęt na ul. Mokrej - zadeklarował Jacek Sakuta z Sakuta Group.

- To bardzo dobre wiadomości dla mieszkańców Zatonia i Jędrzychowa, szczególnie mieszkańcy Zatonia mocno dopingują nas do pracy - podkreślał radny Dariusz Legutowski. - Na Jędrzychowie realizowana jest kolejna droga, powstała już m.in. ul. Pinokia, w trakcie realizacji jest ul. Jagodowa. Proszę mieszkańców, aby uzbili się w cierpliwość, projektowanie każdej drogi trwa do dwóch lat.

- W październiku oddamy do użytku ul. Seledynową,

w styczniu ul. Racula-Widokowa. Trwa przebudowa ronda św. Urbana I, zakończymy ją w grudniu, podobnie jak budowę drogi w Stożnem - wyliczał prezydent. Omówił też plany. Po otwarciu ofert na realizację są już ulice: Łężyca-Boczna, Łężyca-Drobowa, Łężyca-Polna, Racula-Ku Słońcu, Racula-Kalino-wa, Ochla-Zagańska (przejsie) i Barcikowice-Zatonie (kładka). W trakcie przetargu jest obwodnica zachodnia i ul. Waryńskiego, w przygotowaniu do ogłoszenia przetargu ul. Poznańska na Chynowie oraz parkingi przy ul. Lisiej i w Krępie. Miasto szykuje się do prac w Zatoniu (chodnik wzdłuż ul. Zatonie-Zielonogórska) oraz ulicach: Przemysłowej, Przy-lep-Źródłana, Ługowo-Podgrzybka, Ługowo-Rydzka, Racula-Leśna, Racula-Studenc-ka, Racula-Profesorska i Racula-Wiejska. (rk)

CZAS NA PIERWSZĄ POMOC



PI. Bohaterów zamienił się w miniony czwartek w centrum ratuszkowe! Organizatorzy „Największej lekcji pierwszej pomocy”, czyli CKZiU Ekonomik oraz służby ratownicze i mundurowe, postawiły sobie ambitny cel: uczynić z pierwszej pomocy umiejętność dostępną dla wszystkich. Na 45 fantomach uczestnicy ćwiczyli resuscytację krążeniowo-oddechową. W drugiej edycji lekcji zarejestrowało się 14 szkół, a wielu zielonogórzan pojawiło się na placu spontanicznie - podkreślał ratownik medyczny i instruktor pierwszej pomocy Łukasz Frąckiewicz, pomysłodawca i koordynator akcji. (ah)

OFENSYWA DROGOWA

Przebudowa w przysiółku

Kierowcy, noga z gazu! Rozpoczęła się przebudowa drogi gminnej w przysiółku Stożne, w sołectwie Jany. To odcinek od skrzyżowania z drogą powiatową do drogi serwisowej MOP Stożne w stronę mostu w Cigacicach.

- Inwestycja ma na celu podniesienie parametrów technicznych drogi oraz zwiększenie bezpieczeństwa ruchu poprzez poprawę stanu technicznego drogi i jej odwodnienia - wyjaśnia Irena

Lutowska, dyrektor Departamentu Zarządzania Drogami. - To trzeci etap inwestycji. W 2020 r. wyremontowano główną drogę w Stożnem, w 2021 r. kolejny odcinek od Stożnego do drogi ekspresowej S3. Obecnie wykonamy drogę dojazdową do Leśnej Góry i mostu w Cigacicach.

W planach jest droga z betonu asfaltowego (szerokość jezdni 3,5 m), na poszerzeniu do 5 m. To około pół kilometra nowej drogi. Wykonawcą zadania za ok. 675 tys. zł jest Eurovia Polska. Termin realizacji - 14 tygodni od dnia przekazania terenu budowy.

Wzdłuż jezdni zostaną przebudowane zjazdy indy-

widualne do pól uprawnych i na boczne drogi wewnętrzne, naprawione uszkodzone przepusty. Nowa droga ma znaczenie dla autobusów MZK, bo od 1 września linia 21 wybranymi kursami dojeżdża do Stożnego.

Założono wykorzystanie istniejącej nawierzchni jezdni jako części nowej podbudowy. Przewiduje się oczyszczenie rowów przydrożnych i naprawę istniejących zjazdów z wymianą przepustów na rowach. Przyjęto jako optymalny (po analizie natężenia ruchu) przekrój jednopasowy drogi, dwukierunkowy z mijankami, tak jak na pozostałych dwóch zrealizowanych

odcinkach drogi na Stożne. Szerokość jezdni na wysokości mijanek to 5 m. Szerokość pobocza umocnionego kruszywem mineralnym 0,75m-1,25m.

W związku z realizacją prac związanych z przebudową, od poniedziałku występują utrudnienia w ruchu w dojeździe do Stożnego. Zamknięto dojazd od drogi powiatowej Zawada-Cigacice. Wyznaczono objazd przez sołectwo Jany. W okresie wyłączenia drogi z użytku, zawieszono kursy autobusów MZK do przysiółka Stożne. Pierwszy etap prac drogowych potrwa ok. cztery tygodnie. (rk)

CZAS NA NARADĘ

O parkach i skwerach

Jakich zielonych przestrzeni potrzebujemy w mieście? Nad tym będą się zastanawiać uczestnicy narady obywatelskiej. Chcesz wziąć udział? Zapisy do 27 bm.

Urząd miasta zaprasza mieszkańców na naradę obywatelską, która odbędzie się w przyszłą środę (29 bm.) w godz. 17.00-20.00 w Zielonogórskiej Palmiarni.

Czym jest narada obywatelska? - To spotkanie mieszkańców, gdzie każdy może za-

brać głos i podzielić się opiniami, pomysłami oraz potrzebami. Celem jest wspólne wypracowanie rekomendacji i rozwiązań, które trafią do władz miasta. To forma dialogu społecznego, w której głos mieszkańców ma realny wpływ na decyzje dotyczące przyszłości miasta - wyjaśniają organizatorzy.

W przyszłą środę będziemy wspólnie rozmawiać o tym, jakich przestrzeni zielonych potrzebujemy w mieście, jakie funkcje powinny pełnić parki, skwery i tereny rekreacyjne oraz jak je projektować, aby sprzyjały wypoczynkowi, integracji i ochronie środowiska.

Z uwagi na formę narady - warsztaty i ograniczoną ilość miejsc - obowiązują zgłoszenia. Rejestracja udziału najpóźniej do 27 bm. do 14.00. Telefonicznie: 68 475 56 58, mailowo: ochrona@rodowiska@um.zielona-gora.pl (dsp)

* Działania projektu realizują zadanie publiczne pn. Przeprowadzenie działań edukacyjnych, badawczo-rozwojowych oraz działań szkoleniowo-doradczych w obszarze zielonej i energetycznej transformacji, realizowane w ramach Inwestycji G1.1.4 Krajowego Planu Odbudowy (wskaźnik G9G), realizowanego na zlecenie Ministra Funduszy i Polityki Regionalnej.

CZAS NA JUBILEUSZ

Święto matematyków

Jubileusz 50-lecia działalności Oddziału Zielonogórskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się dziś (środa, 22 bm.) w godz. 11.00-15.00 w budynku A-29 Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Szafrana 4a. W programie wykłady, wystawa poświęcona historii zielonogórskiego środowiska matematycznego oraz rozstrzygnięcie konkursu na mem matematyczny (szczegóły na www.im.um.zgora.pl/aktualnosci). Do wspólnego świętowania organizatorzy zapraszają członków i sympatyków oddziału, w tym pracowników Instytutu Matematyki UZ, nauczycieli, studentów, uczniów oraz wszystkich pasjonatów matematyki. (ss)

NOWE ŚMIECIARKI ODBIORĄ ODPADY

Zakład Gospodarki Komunalnej inwestuje w nowoczesny i niezawodny sprzęt. W minionym tygodniu zaprezentowano cztery zaawansowane technologicznie śmieciarki marki Scania, które zastąpią wysłużone, przeszło dwudziestoletnie pojazdy. Wartość zakupu to 3,5 mln zł.

- Cieszę się z tej inwestycji, ponieważ ZGK to strategiczna spółka, która odpowiada za kluczowe usługi dla mieszkańców. Od lat brakowało tu inwestycji w sprzęt wysokiej klasy, teraz to się zmienia - podkreślał prezydent Marcin Pabierowski. I dodał, że miasto planuje dalszą modernizację gospodarki odpadami, w tym doinwestowanie wysypiska w Raculi, budowę nowej hali i linii frakcjonowania odpadów oraz poprawę warunków pracy pracowników.

Nowe pojazdy to prawdziwa zmiana pokoleniowa we flocie ZGK. Są ciche, dostosowane do wąskich ulic Zielonej Góry i umożliwiają odbiór wszystkich frakcji odpadów - w pojemnikach, workach, a także odpadów wielkogabarytowych. Wyposażono je w komputer pokładowy, który automatycznie dostosowuje siłę zgniotu i kompre-



- Nowe pojazdy to prawdziwa zmiana pokoleniowa we flocie ZGK - mówią prezydent Marcin Pabierowski, radna Dorota Kasprzyszak i prezes ZGK Mirosław Gruszecki FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

sji do rodzaju odpadów. System kamer, czujników i GPS pozwala na bieżąco monitorować lokalizację, stan tech-

niczny pojazdów oraz raportować ewentualne awarie.

- Ten zakup to historyczny moment - mówi Mirosław Gruszecki, prezes ZGK.

- Dysponujemy 40 pojazdami do odbioru śmieci. Część z nich ma już znacznie po-

wyżej 20 lat, co prowadzi do częstych awarii - nawet pięciu w ciągu jednego dnia. Nowoczesny sprzęt pozwoli uniknąć takich sytuacji, zwiększy efektywność odbioru odpadów i poprawi bezpieczeństwo oraz higienę pracy.

Z inwestycji zadowolona jest też radna Dorota Kasprzyszak: - To spełnienie obietnicy prezydenta i radnych. Te pojazdy to nie stary, używany sprzęt, ale zupełnie nowy, z gwarancją, z możliwością pracy w nowoczesnych warunkach, spełniający światowe normy i wymagania środowiskowe. To trafny zakup!

Warto odnotować, że ZGK pozyskał ostatnio trzy relatywnie nowe, poleasingowe śmieciarki w atrakcyjnej cenie 600 tys. zł, co dodatkowo wzmacnia i modernizuje flotę miejskiej spółki.

(md)

Dołącz do akcji

Wystartowała jubileuszowa, 25. edycja Szlachetnej Paczki, akcji świątecznej zainicjowanej przez krakowskie stowarzyszenie „Wiosna”. Poszukiwani są wolontariusze, którzy wytypują rodziny potrzebujące wsparcia.

Aby zostać wolontariuszem, trzeba mieć 18 lat i chęć niesienia pomocy. Zgłoszenia przyjmowane są na stronie Szlachetnej Paczki <https://www.szlachetnapaczka.pl/>. Do chętnych odezwie się rekruter. Jeśli rozmowa wypadnie pomyślnie, lokalny lider projektu przydzieli zadania. W Zielonej Górze wciąż jest kilka wolnych miejsc, w Lubuskiem w tę szlachetną inicjatywę zaangażuje się 150 osób. Osoby, które chcą czynić dobro m.in. przeprowadzą wywiady społeczne z rodzinami.

Weekend Cudów Szlachetnej Paczki, kiedy potrzebujący są obdarowywani prezentami, odbędzie się 13-14 grudnia. Pomoc trafi głównie do rodzin wielodzietnych, samotnych, starszych, z niepełnosprawnościami i chorych. Rodzina nie może zgłosić się sama, muszą to zrobić sąsiedzi, znajomi lub Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

(rk)

Zły szrotówek w pułapce

W parkach dzieci i dorośli rzucili się zbierać kasztany. Bardzo lubimy kasztanowce. Jak się mają te zielonogórskie drzewa?

Artur Łukasiewicz: - Wydało się kilka lat temu, że kasztanowce wykończy szrotówek i inne owady. Szrotówek już niestraszny?

Monika Drozdek, miejska ogrodnik: - Rzeczywiście, kilka lat temu sytuacja była zła. Liście brązowiły już w lipcu, a drzewa wyglądały jakby nadeszła jesień. Najprostszym sposobem ograniczenia liczby szkodników jest zgrabienie, zebranie i utylizacja liści. W mieście stosuje się także pułapki feromonowe - żółte opaski lepowe lub białe domki-pułapki. Nie należy ich zdejmować. Naturalnym wrogiem szrotówka są sikorki, które chętnie wyjadają jego larwy.

- Czy kasztanowcom zagraża susza bardziej niż innym drzewom? Jak je ratować?

- Niestety tak. Kasztanowiec biały lubi wilgotną, żyzną glebę, a w mieście jest niewiele takich miejsc. Dlatego o te, które mamy, należy



Kasztany są gładkie i przyjemne w dotyku. To naturalny antystres. FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

ży dbać szczególnie - i to nie tylko pracownicy ZGK, ale wszyscy mieszkańcy.

- Jakie kasztanowce rosną w Zielonej Górze? Czy tylko gatunek pospolity?

- Najczęściej spotykany jest kasztanowiec biały - ten od majowych matur. Z tym że z uwagi na ocieplenie klimatu, ostatnio kwitnie wcześniej niż przypadają matury. Rzadziej spotyka się kasztanowiec czerwony lub żółty. Różnią się kolorem kwiatów oraz wyglądem owoców: biały jest gęsto najeżony kolcami, czerwony ma szorst-

ką skórkę z nielicznymi kolcami, a żółty jest gładki. Ich nasiona są podobne - i równie piękne.

- Czy dużo ma wspólnego maturalny, kwitnący w maju kasztanowiec z kasztanem jadalnym? Tego ostatniego chyba kiedyś było więcej w naszych parkach.

- Poza podobieństwem nasion - niewiele. To całkiem inne drzewa. Kasztanowiec biały ma niejadalne, gorzkie nasiona, a kasztan jadalny - te znane z południa Europy, z których robi się pieczono kasztany. W sklepach ze



Napisz do ogrodnika

Chcesz o coś zapytać Monikę Drozdek, ogrodnika miejskiego? Pisz na adres: ogrodnik.miejski@zgk.net.pl

zdrową żywnością można dostać mąkę z kasztanów, odpowiednią dla osób nietolerujących glutenu. W niektórych miejscach w Zielonej Górze można jeszcze zobaczyć stare okazy kasztanów jadalnych.

- Ponoć kasztany w kieszeniach poprawiają nastrój, są środkiem na stres. Mają jeszcze jakieś zalety?

- Oczywiście! Już samo noszenie kasztanów działa uspokajająco - są gładkie, przyjemne w dotyku. To taki naturalny antystres. A z nasion kasztanowca pozyskuje się escynę, stosowaną w lekach na krążenie i kosmetykach wzmacniających naczynia. Więc coś w tych „mocach kasztanów” jednak jest.

Dziady wiedźmińskie

Czary, eliksiry i duchy... To wszystko czeka gości magicznego wieczoru w Bibliotece Norwida.

W czwartek, 30 października, w Mediatece Góra Mediów (pierwsze piętro Biblioteki Norwida) odbędzie się wyjątkowe wydarzenie pn. Dziady wiedźmińskie. Będzie to magiczny wieczór pełen czarów, eliksirów i duchów. W programie znajdziemy m.in. prelekcję „Apteka

z Kaer Morhen - wiedźmińskie eliksiry a prawdziwe zioła”, kryminalny seans spirytystyczny oraz laboratorium czarów - warsztat kolażu z magicznych skrawków, alchemicznych błysków i brokatu. Całość uświetni wernisaż wystawy „Strażniczki zieleni” - ilustracje szamanek leśnych autorstwa Weroniki „Ini” Smużyńskiej (Pracownia Tajemnic). Nie zabraknie też gier, zabaw i muzyki z pogranicza światów. Impreza rozpoczyna się o godz. 17.45. Wstęp wolny - przybawajcie młodszy, starsi, czarownicy i wiedźmini!

(md)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

NAWET HRABINA COSEL GRATULUJE PARKU

Z okazałego pałacu droga nad jezioro wiedzie przez park. Górują w nim kilkusetletnie dęby, jesiony, wiązy i lipy. Idziemy utwardzonymi alejkami, drewnianymi kładkami, ścieżkami ornitologicznymi. Mamy leżaki, altany, widokowy pomost i zagrodę z alpakami. Z centrum Zielonej Góry do Zaboru to ledwie 17 km.

Fryderyk August Cosel, syn słynnej hrabiny z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, przez lata musiał niespokojnie przewracać się w grobie. Teren wokół pałacu bardziej przypominał chaszczę niż park.

„Nie polecam spaceru za budynkiem, jest zapuszczony. Widziałam wiele starych drzew, ale poza tym tylko dzika ścieżka, pokrzywy i komary” – takimi wrażeniami na Google dzieliła się turystka po zwiedzaniu okolicy. Teraz mogłaby się zdziwić, jak istotna zaszła tu zmiana.

We wrześniu 2023 r. Elżbieta Anna Polak, obecnie posłanka, a wówczas marszałek lubuska (pałac i park są własnością Skarbu Państwa), zapowiedziała potężną inwestycję. Prace rewitalizacyjne zaczęły się kilka miesięcy później. Pochłonięły 4,7 mln zł. I właśnie można podziwiać ich finalny efekt.

Paweł Stankiewicz, architekt krajobrazu rekomendował na łamach „Gazety Wy-



Pasjonatów zabytków i spacerowiczów wabi ukształtowany wg XVII-wiecznych francuskich wzorów pałac w Zaborze i 20-hektarowy park

ZDJĘCIA WŁADYSŁAW CZULAK

borczej”: - Park w Zaborze ma jeden z najbogatszych ekosystemów, jakie widziałem w życiu.

Specjalista przyznawał, że tworząc koncepcję rewitalizacyjną, inspirował się uda-

łą przebudową w zielonogórskim Zatoniu. - Zabór nie będzie konkurencją, ale rozwinięciem sukcesu tamtej inicjatywy - zapowiadał.

Zaborowi warto dać szansę nie tylko z uwagi na uporząd-

kowany i odnowiony teren wokół obiektu. Jedną z pozostałości po Fryderyku Augustu jest odrestaurowana za 1,2 mln zł i udostępniona turystom sala balowa w pałacu, zwana kryształową.

Zarówno ukształtowany wg XVII-wiecznych francuskich wzorów pałac w Zaborze, jak i 20-hektarowy park nie wabiłyby dziś pasjonatów zabytków i spacerowiczów, gdyby nie... okup. W każdym razie taką wersję poddaje pod rozwagę Katarzyna Adamek-Pujszo, opisując dzieje całego zespołu na portalu pałaciparki.pl. Heinrich Johann von Dünnewald, wstawiony w wojnach z Turkami carski generał, miał pojąć i wziąć do niewoli paszę Ismaela. Po odpłatnym uwolnieniu jeńca w 1686 r. żołnierz ruszył z budową barokowej rezydencji Saabor, którą ok. 100 lat później nabył wspomniany już hrabia Cosel. Nowy gospodarz z rozmachem wprowadził zmiany, nadając jej obecny kształt. Zmarł w Zaborze 15 października 1770 r.

Cesarzowa Hermine, żona Wilhelma II, ostatnia prywatna właścicielka pałacu, opuściła Zabór 19 stycznia 1945 r.

Splądrowany przez czerwonarmistów majątek po wojnie zajęła na ośrodek szkoleniowy spółdzielnia „Samopomoc chłopska”. Czy kursanci po zajęciach mogli utrwalać wiedzę w podgrupach tak zagorzale, że nieopatrznie zaproszyli ogień? Tego kroniki nie rozstrzygają. Jest jednak faktem, że w 1952 r. spłonęło prawe skrzydło pałacu.

Po odbudowie miejsce rolników zajęli pacjenci prewentyrium przeciwgruźlicznego. Od 1976 r. w budynku działało sanatorium dziecięce, a ponad dekadę temu zaczęła się trwająca do dziś historia Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży. Czy zakończy się wraz z oddaniem nowego szpitala przy ul. Wyspiańskiego w Zielonej Górze, a dawna posiadłość hrabiego zyska bardziej turystyczno-komercyjny charakter? Takich zakusów nikt dziś nie formułuje, a już na pewno nie oficjalnie.

Andrzej Tomasiak



Spacerujemy alejkami i drewnianymi kładkami, a nad nami górują stare, okazałe drzewa



Jest gdzie odsapnąć i złapać oddech. Do dyspozycji mamy ławeczki, leżaki, altany.



Z uroczej altanki rozpościera się piękny widok na jezioro, w głąb prowadzi pomost

CZAS NA FORUM SENIORA

Rozmawiamy o starości i badamy kości

- Świetne wykłady, debata, bezpłatne badania. To będzie niezwykle spotkanie - zaprasza prof. Grażyna Miłkowska, współorganizatorka I Forum Seniora.

- Będziemy rozmawiać na ważne tematy, np. jak podnieść jakość życia naszych seniorów? - mówi prof. Miłkowska z Zielonogórskiej Rady Seniorów, która obok Lubuskiego Stowarzyszenia Alzheimer

jest współorganizatorką forum. Odbędzie się ono dziś (środa, 22 bm.) w Bibliotece Norwida w godz. 10.00-18.00. Patronat nad nim objął prezydent Marcin Pabierowski. Wstęp bezpłatny.

W programie m.in.: 10.10 - kampania Zmierz się (Sylwia Jaczyńska-Kolasza); 10.15. - Zmierz się z osteoporozą (dr Marcin Janiszewski); 10.35 - Rola witaminy D u osób z osteoporozą (Marzena Dziegielewska-Pytka); 10.50 - Działania miasta na rzecz seniorów (wiceprezydent Marek Kamiński); 11.05 - Depopulacja i proces starzenia się społeczeństwa w województwie lubuskim (Ro-

bert Wróbel, dyrektor Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze); 11.20- Zdrowie Lubuszan (Tomasz Migacz, NFZ); 11.35 - Zdrowie seniora - wielkie problemy geriatryczne (dr Urszula Kawalec-Hurny, konsultantka wojewódzka ds. geriatrrii); 12.00 - Zdrowie seniorów w działaniach parlamentarnych (Elżbieta Anna Polak, Katarzyna Osos - posłanki na Sejm RP); 12.20 - Komunikacja interpersonalna z pacjentem w wieku senioralnym w zależności od kategorii zapotrzebowania na opiekę (dr n. med. Joanna Hoffmann-Aulich, konsultantka wojewódzka w dziedzinie pielęgniarstwa opieki długoterminowej).

Po przerwie zaplanowano panel dyskusyjny „Jak podnieść jakość życia zielonogórskich seniorów?” (moderator Krzysztof Łoziński - psychogerontolog), wiceprezes Lubuskiego Stowarzyszenia Alzheimer.

W godz. 10.00-18.00 przed Biblioteką Norwida stanie osteobus, w którym seniorzy będą mogli wykonać bezpłatne badanie gęstości kości i skonsultować je z lekarzem - dr Marcinem Janiszewskim. Studenci piątego roku medycyny przeprowadzą z kolei badania profilaktyczne (m.in. pomiar ciśnienia tętniczego, badanie piersi, pomiar poziomu glukozy we krwi).

Sylwia Sałwacka

CZAS NA SPOTKANIE

O problemach osób z niepełnosprawnością

Jeśli leży ci na sercu dobro osób z niepełnosprawnościami albo masz pomysł, jak zaradzić problemom, z którymi borykają się na co dzień w mieście - to zaproszenie jest dla ciebie!

W środę, 29 października, o 10.00 w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Długiej 13 (parter, sala konferencyjna) odbędzie się spotkanie dla wszystkich zainteresowanych problematyką osób z niepełnosprawnościami. - Podsumujemy cykl dotychczasowych spotkań z instytucjami i organizacjami dzia-

łającymi na rzecz tej grupy osób. Omówimy dotychczas zgłaszane najważniejsze problemy dotyczące kompleksowego wsparcia osób z różnymi niepełnosprawnościami w naszym mieście - zapowiadają organizatorzy. I dodają, że na spotkaniu mile widziane są także osoby indywidualnie działające na rzecz osób z niepełnosprawnościami, niezrzeszone w żadnej z organizacji. Zapraszamy: wiceprezydent Marek Kamiński, posłanka na Sejm RP Katarzyna Osos oraz radna miasta Elżbieta Smykał.

(dsp)

NIE TYLKO BICIE DZIECI JEST PRZEMOCĄ

- Przemoc domowa to zjawisko „demokratyczne”. Nie dotyczy tylko ludzi ubogich, niewykształconych. Dotyka wszystkich, bez względu na status społeczny i ekonomiczny - mówi Marlena Narewska-Grzywacz z zielonogórskiego MOPS.

Z danych zielonogórskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy Domowej wynika, że w ub. roku w mieście przemocy domowej doznało 481 dzieci. Dla porównania, w 2021 r. w Zielonej Górze takich dzieci było 162. Z kolei Niebieską Kartą (ma na celu ochronę osób, które mierzą się z przemocą w rodzinie) w 2024 r. objęto 333 rodzin. W 2021 r. - 128.

Sylvia Sałwacka: - Staliśmy się bardziej wrażliwi i częściej zgłaszamy przypadki przemocy wobec dzieci, czy jesteśmy po prostu coraz bardziej przemocowi?

Marlena Narewska-Grzywacz: - Na pewno częściej reagujemy na przemoc wobec dzieci. To efekt zmian w prawie, kampanii informacyjnych, podniesienia świadomości społecznej. Ale nie tylko to wpływa na rosnące statystyki. W 2023 r. nowelizację przeszła ustawa o przeciwdziałaniu przemocy domowej. Nowe przepisy zakładają większą ochronę dzieci i rozszerzają definicję osoby doświadczającej przemoc. Obecnie dziecko, które jest świadkiem np. awantur domowych, przemocy fizycznej, nękania psychicznego jednego rodzica przez drugiego, traktowane jest także jako osoba doznająca przemocy. To bardzo ważny zapis, wiele zmieniający. Wcześniej dziecko - bez względu na wiek - musiało doświadczyć przemocy bezpośredniej, byśmy mogli uznać, że jest krzywdzone.

- Dlaczego rozszerzenie definicji przemocy jest tak ważne?

- Każda sytuacja, w której dziecko jest świadkiem krzyków, wyzwisk, jest sytuacją przemocową. Ciągłe krytykowanie, poniżanie jednego rodzica przez drugiego, to także jest przemoc. Doświadczenie przemocy w dzieciństwie, podkreślę jeszcze raz - bez względu na wiek, bo dotyczy to także niemowląt - jest dla dziecka zawsze krzywdzące, a nawet traumatyczne. Najczęściej wpływa negatywnie na jego rozwój psychiczny i często prowadzi w przyszłości do trudności emocjonalnych oraz społecznych.

- Czy wciąganie dzieci w sprawy dorosłych jest również przemocowe?

- Oczywiście. Dzieci stają się często rzecznikami jednego z rodziców np. w walce o alimenty. Kimś w rodzaju posłańca i zarazem karty przetargowej: „Jak będziesz widział ojca czy matkę, to zapytaj się, kiedy zapłaci na ciębie”. Lub jeszcze gorzej: „Zobaczysz się z ojcem lub matką, jak ja zobaczę alimenty”. Dzieci zwykle kochają oboje rodziców, zależy im na kontakcie z matką i ojcem, nie rozumieją więc, co się dzieje. Odczuwają strach, żal, często wstydzą się sytuacji, w jakiej się znalazły, mają poczucie winy, że to wszystko przez nie. Dla wielu dzieci są to także krzywdzące doświadczenia.

- Czy dorośli mają świadomość, że jeśli między nimi dzieje się źle, to także dotyczy ich dzieci?



Marlena Narewska-Grzywacz - pracuje w dziale przeciwdziałania przemocy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, jest wiceprzewodniczącą Zespołu Interdyscyplinarnego do spraw Przeciwdziałania Przemocy Domowej w Zielonej Górze.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

- Nikt nie chce myśleć o sobie, że jest sprawcą przemocy domowej. Problem jest więc często bagatelizowany, wypierany, usprawiedliwiany. Poza tym wzorce dotyczące przemocy domowej często są dziedziczone, rodzice, którzy krzywdzą własne dzieci, sami w dzieciństwie doświadczali przemocy. Dlatego tak trudno im zmierzyć się często z problemem. Ważne, żeby w końcu to przerwać.

- Stosowanie kar cielesnych długo w Polsce było na porządku dziennym. Czy Polacy wciąż biją dzieci?

- Niestety tak, mimo że stosowanie kar cielesnych wobec dzieci jest prawnie zabronione od 2010 r. Biją, choć już nie na taką skalę, co kiedyś. Paradoksalnie sprawy dotyczące przemocy fizycznej są łatwiejsze proceduralnie.

Przemoc fizyczna zostawia ślady. W postępowaniu karnym jest łatwiejsza do udowodnienia niż przemoc psychiczna. Sprawcy zmieniają więc często metody przemocy. Dzieci nie są już bite, ale są nękanie, poniżanie, dyskredytowane, zbyt kontrolowane, mają ograniczony kontakt z rówieśnikami, z resztą rodziny. Warto uświadomić sobie, że przemoc wobec dzieci może mieć różne oblicza: od zaniedbania i przemocy psychicznej, przez przemoc fizyczną, aż po wykorzystanie seksualne.

- Kim są osoby stosujące przemoc?

- Najczęściej to mężczyźni, w znacznie mniejszej skali kobiety. Choć one również są notowane. Przemoc domowa to zjawisko „demokratyczne”. Nie dotyczy tyl-

ko ludzi z ubogich, niewykształconych środowisk. Dotyka wszystkich, bez względu na status społeczny i ekonomiczny. Krzywdzą dzieci także dorośli na ważnych stanowiskach.

- Przemoc wobec dzieci objęta jest w Polsce nadal zmoją milczenia. „To sprawa rodzica, nie moja. Ja się w to nie mieszam”.

- Najtrudniejsze są sprawy, kiedy dziecko nie ma żadnego sprzymierzeńca: ani w rodzinie, ani bliskim otoczeniu. Jest samo. Nikt nie staje w obronę jego interesu. Wręcz odwrotnie - dziecko jest zastraszane, zawstydzane, obarczane winą („to przez ciebie mamy problemy z policją, z pracownikami socjalnymi, ze szkołą”). Czasem osoby z rodziny składają zeznania obciążające sprawcę, a potem się wycofują i nie ma żadnego świadka. Nie ma też siniaków, nie ma złamań. Nie ma sprawy.

- Co wtedy?

- Dzieciom doświadczającym przemocy często pomaga szkoła, przedszkole, pracownicy socjalni. W sprawach przemocy wobec dzieci zielonogórskie szkoły coraz częściej wszczynają procedurę Niebieskiej Karty. Dlatego tak ważne jest, aby placówki, w których przebywają dzieci i nastolatki, miały wdrożone jasne i skuteczne procedury interwencyjne. Placówki oświatowe są naszym ogromnym wsparciem.

- Jak kończą się te sprawy?

- Różnie. Tylko w ubiegłym roku 83 osoby stosujące prze-

moc dostały policyjny nakaz opuszczenia domu. W przypadku wszystkich spraw, gdzie dzieci doznają przemocy, informowany jest sąd rodzinny. Często sąd decyduje się na ograniczenie władzy rodzicielskiej poprzez nadzór kuratora. Jednocześnie wiele spraw udaje się zakończyć pozytywnie. Dzięki interwencji policji, pracowników socjalnych, szkoły i sądu w 2024 r. w Zielonej Górze udało się zakończyć z tytułu ustania przemocy aż 77 proc. wszystkich procedur Niebieskiej Karty.

Dzieciństwo bez przemocy

W Zielonej Górze trwa kampania „Dzieciństwo bez przemocy”. To ogólnopolska akcja organizowana przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę i Krajową Koalicję na rzecz Ochrony Dzieci, która corocznie nagłaśnia problem krzywdzenia dzieci i promuje bezpieczne dzieciństwo. Jej kulminacją jest Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci obchodzony 19 listopada. Tego dnia w godz. 15.00-17.00 przy ratuszu MOPS organizuje spotkania z profesjonalistami i zajęcia dla dzieci. Także 19 listopada - w akcie solidarności z krzywdzonymi - wiele budynków w Polsce rozświetli się na czerwono. Więcej o kampanii na: <https://dziecinstwobezprzemocy.pl/>

CZAS NA CYFRYZACJĘ

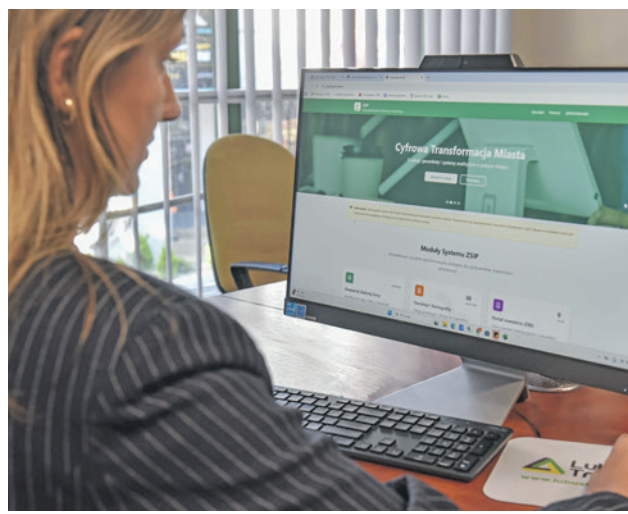
Cyfrowy pomost

Interaktywne plany, materiały kartograficzne, oferty terenów inwestycyjnych, a w przyszłości także mapy z remontami i utrudnieniami drogowymi - to wszystko znajdziemy w Zielonogórskim Systemie Informacji Przestrzennej.

- Bliska jest mi idea Smart City. Wdrażanie usług cyfrowych uważam za kluczowe dla rozwoju. Opierając się na innowacjach tworzymy nowoczesne miasto przyjazne

mieszkańcom. Nowy portal wpisuje się w tę politykę - podkreśla prezydent Marcin Papierowski.

ZSiP to narzędzia geoinformacyjne wspierające mieszkańców, inwestorów i administrację publiczną. Portal jest już dostępny pod adresem: www.zsip.hyperview.pl. - Serwis jest w fazie rozwoju. Trwają intensywne prace nad udostępnieniem wszystkich funkcjonalności. Można już skorzystać m.in. z interaktywnych map miasta z warstwami tematycznymi albo z usług geodezyjnych. Dzięki współpracy z Zielonogórskim Integratorem Biznesowym inwestorzy mogą



Testując portal pamiętajmy, że część opcji może być dostępna w niepełnym wymiarze. To wciąż praca na żywym organizmie.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

przejrzeć oferty nieruchomości. W przyszłości będzie to platforma, która dostarczy klarownych informacji przestrzennych. Stanie się cyfrowym pomostem między urzędem a mieszkańcami - dodaje prezydent.

Za rozwój serwisu odpowiada biuro geodezji i katastru przy współpracy z ZIBI i firmą Hyperview. - „Informacja przestrzenna” to szerokie pojęcie - zaznacza kierownik biura Bartłomiej Grzelak. - Elementy systemu zostały już wykorzystane przy Winobranii, aby na mapie pokazać rozsiane po mieście atrakcje. Pracujemy też nad tym, aby udostępnić

mapy z remontami dróg oraz utrudnieniami. W ramach Budżetu Obywatelskiego chcielibyśmy przedstawić wszystkie zakwalifikowane projekty. W planie jest katalog procedur administracyjnych z rozpisaniem krokami, gdzie i co załatwimy.

ZSiP ma się rozwijać i ewoluować. - Będziemy dopasowywać usługę do potrzeb mieszkańców, ale też wspierać prace społecznych instytucji np. Urban Lab. Przygotowujemy narzędzie z myślą nie o urzędnikach, ale zielonogórcach. Dlatego liczymy na ich uwagi i komentarze - tłumaczy Grzelak.

(md)



Wzgórze Hochberg z domem winiarskim z 1447 r., który zdaniem Zöllnera przypomina wygląd kaplicę. Grafika z monografii Hugo Schmidta z 1922 r.



Fragment akwaforty Carla F. Stuckarta z 1819 r. Widok z okolic dzisiejszej al. Słowackiego. Na środku kościół Matki Bożej Częstochowskiej (jeszcze bez wieży). ZBIORY BIBLIOTEKI NORWIDA W ZIELONEJ GÓRZE

CZAS NA HISTORIĘ

PASTOR ZÖLLNER WIDZI KOŚCIÓŁ BEZ WIEŻY

To cenna relacja z Zielonej Góry z 1791 roku. Pastor Johann Friedrich Zöllner, który przyjechał tu z Berlina, podziwiał panoramę miasta ze wzgórza przy współczesnej ulicy Kosynierów. Opisał dzisiejszy kościół Matki Bożej Częstochowskiej, który wtedy nie miał jeszcze wieży.

Johann Friedrich Zöllner, pastor, filozof i oświeceniowiec z Berlina, w 1791 r. odwiedził Zieloną Górę. Pobyt w naszym mieście był częścią większej podróży, którą opisywał w listach. Rok później ukazały się drukiem. Na polskie wydanie musieliśmy czekać aż 233 lata. Przetłumaczenia i wydania książki podjął się Marcin Wawrzyńczak z Wydawnictwa Wielka Ize- ra. Premiera „Listów o Śląsku, Krakowie, Wieliczce i hrabstwie kłodzkim z podróży w roku 1791” odbyła się ostatnio w piwnicy winiarskiej Sali Szeptów przy ul. Sowińskiego.

522 mistrzów

Pastor wysłał z Zielonej Góry dwa listy. Pierwszy - do żony, drugi - do Aleksandra von Humboldta, wtedy studenta z Frankfurtu nad Odrą, później słynnego przyrodnika, podróżnika, twórcy nowożytnej geografii. Zöllner opisywał miasto, skupił się głównie na winiarstwie i włókiennictwie. Czas był wyjątkowy. Koniec XVIII wieku, w przededniu wielkich przemian gospodarczych i przemysłowych. W liście do Humboldta pisał, jak funkcjonują manufaktury włókiennicze. - Dzisiaj w Zielonej Górze wyrobem sukna zajmuje się 522 mistrzów, 197 czeladników i 89 uczniów, a łączna liczba działających krosien wynosi 475 - zazna-

Zielona Góra z listów Zöllnera

(fragmenty)

Wzgórze Hochberg

„Wspięliśmy się między innymi na Hochberg, skąd rozpościera się zaskakujący widok. Już przed wielu laty na szczycie tego wzniesienia zbudowano z miłości do przyrody altanę, która z wyglądu całkiem przypomina kaplicę. Widzi się stąd nader rozległy krajobraz, gdzie przeplatają się sosnowe lasy, pola uprawne, winnice, łąki i piaszczyste ugory. Wokół położone są miasta Nowa Sól, Kożuchów, Sulechów oraz liczne wsie. Powietrze było tak przejrzyste, że odległy o siedem mil (mila pruska to ok. 7,5 km - red.) Głogów można było bez trudu dostrzec gołym okiem. Sama Zielona Góra również prezentuje się z tego miejsca bardzo ładnie. Ciągnie się w do-



Johann Friedrich Zöllner. Rycina na podstawie obrazu olejnego Frederike Julie Lisiewskiej.

linie z zachodu na wschód, a po obu stronach wznosi się łańcuch wzgórz, częściowo porośniętych sosnowymi lasami”.

Piwnica przy Wodnej

„Po drodze do pana Förstera odwiedziliśmy również kupca winnego pana Seidla, który w swej winnicy urządził godny uwagi magazyn

podziemny. Główne pomieszczenie jest na 19 stóp wysokie i na 24 szerokie i zagłębia się w skarpe na 220 stóp. Cała piwnica wypełniona jest zielonogórskim winem. Beczki, rozmaitej wielkości, leżą na dole w czterech rzędach, na górze w dwóch albo trzech. Jako że piwnica ta jest wprawdzie największa, ale nie jedyna w Zielonej Górze, możesz wyrobić sobie pewne pojęcie o zapasie, jaki z tutejszego winobrania pozostaje na handel, po tym jak mieszkańcy do syta się już napiją. Spróbowałismy rocznika osiemdziesiątego trzeciego, który był bardzo łagodny, wina wymrażanego, gdzie już po kilku kroplach można się było zorientować, jak jest uderzające do głowy, oraz kilku innych rodzajów mniej smacznych”.

czał. I dodawał: - Wełna jest częściowo przywożona z Polski przez Żydów, częściowo zaś pojedynczy mistrzowie kupują ją w kraju albo na targach wełnianych we Wrocławiu. Przędziwo wyrabiane jest w mieście i sąsiednich wioskach.

Zöllner w Zielonej Górze odwiedził sporo miejsc, ale tylko część możemy zidentyfikować. O pozostałych pisał ogólnie, nie wymieniając konkretnych nazw czy lokalizacji. Np. o foluszach należących do cechu sukienników. - Widziałem jeden z tych foluszów, którego urządzenie było tak pospolite, że nie mam Panu na ten temat nic więcej do powiedzenia - relacjonował Humboldtowi.

Wzgórze z winnicami

Zöllnera zachwyciła unikatowa piwnica przy ul. Wodnej, wbita w zbocze winnicy. Ma 50 metrów długości. W 1786 r. zbudował ją Johann Jeremias Seydel. Pastor Zöllner oglądał piwnicę zaledwie pięć lat po wybudowaniu. Wtedy pachniała jeszcze nowością. Dziś jej gospodarzem jest Krzysztof Fedorowicz z winnicy Miłosz.

Pastor wspiął się także na wysokie i strome wzgórze Hochberg naprzeciwko dawnego browaru. Kiedyś było całe porośnięte winnicami. W 1447 r. rodzina Rohnstoczków miała postawić tam charakterystyczny domek winiarski z wieżyczką. Prze-

trwał do połowy XIX wieku, gdy został zastąpiony przez nowy dom - też z wieżyczką. Budynek później był kilka razy przebudowywany, wciąż stoi przy ul. Kosynierów 7.

To właśnie z Hochbergu podziwiał panoramę miasta. Przytoczmy opis Zöllnera: „Dwie wieże - ratusza i kościoła katolickiego - przełamują monotonię dachów (...) Kościół luterński wciąż jeszcze ma wygląd kościoła łaski, a te - jak wiadomo - z zewnątrz nie mogły odróżniać się znacząco od domów prywatnych”. Podróżnik pisał o ratuszu i katolickim kościele św. Jadwigi Śląskiej. Kościół luterński to dziś katolicka świątynia Matki Bożej Częstochowskiej, wtedy pod nazwą Ogrodu Chrystusa. Został zbudowany w latach 1746-48 z inicjatywy ówczesnego burmistrza Christoph'a Kaufmana. Przez pierwszych 80 lat nie miał wieży. Postawiono ją dopiero w 1828 r. Jesli chodzi o kościoły łaski, o których pisze Zöllner, było to sześć kościołów protestanckich, które zbudowano na katolickim Śląsku na mocy tzw. „recesu egzekucyjnego” z 1709 r. Kościoły stały w Żaganiu, Kożuchowie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Miliczu i Cieszyńcu. Ten zielonogórski nie miał z nimi nic wspólnego.



Obecna piwnica winiarska przy ul. Wodnej

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

Szymon Płóciennik

U SIEBIE DO TRZECH RAZY SZTUKA?

Niedosyt to dominujące uczucie w początkach sezonu u koszykarzy Zastalu. Zielonogórzanie w piątek przegrali w hali CRS z AMW Arką Gdynia 75:77, mając szansę na zwycięstwo. Po dwóch domowych porażkach (z jedną wygraną w Gliwicach) okazją do przełamania będzie niedzielne starcie z MKS-em Dąbrowa Górnicza.

Nie pomógł najlepszy występ w karierze Jakuba Szumerta. Zawodnik (w grudniu skończy 20 lat) przeciwko Arce, w której występował jeszcze w poprzednim sezonie, rzucił 20 punktów, miał 9 zbiórek i olbrzymią ochotę na granie, którą odzwierciedlają minuty. Szumert grał ponad 31 min., dłużej był na parkiecie tylko kapitan Andy Mazurczak. Nie bał się podejmować odważnych decyzji, o co pretensje miał do swoich zawodników trener Arkadiusz Miłoszewski. - Niektórzy mają jakieś obawy w kluczowych momentach, grając tutaj. Martwi mnie to - mówił trener Zastalu, wymieniając zarazem listę problemów zdrowotnych podopiecznych. Przeciwno Arce m.in. ze złamanym nosem zagrał Phil Fayne. W kolejnym meczu Amerykanin ma już mieć maskę.



Świetny mecz zagrał przeciwko Arce Jakub Szumert. Tak odważnej gry oczekujemy także od jego kolegów.

Zastal przegrał z niepokonanym zespołem, który dotychczas najlepiej w lidze rzuca z dystansu. Ta broń uwypukliła się w kluczowym momencie spotkania, w czwartej kwarcie. „Trójki” na zmianę rzucali Jakub Garbacz i Courtney Ramey. - Koledzy podejmowali ryzykowne decyzje, ale skuteczne - chwalił Adam Hrycaniuk, kapitan Arki, w przeszłości gracz Zastalu. 41-letni weteran dał do zrozumienia, że to mogła być jego ostatnia wizyta w hali CRS w roli zawodnika. „Bestia” dziękował po meczu za ciepło - jak zwykle - powitanie w Zielonej Górze.

W tej statystyce Zastal jest po dotychczas rozegranych spotkaniach na czele stawki. To w hali CRS było do tej pory najwięcej kibiców (w drugiej i czwartej

kolejce). Mecz z gdynianami śledziło 3542 widzów. - Chcemy wygrywać dla kibiców i doceniać tę atmosferę - mówił po meczu z Arką Filip Matczak. Wtórował mu Marcin Woronieccki. - Jesteśmy za to wdzięczni i jest to nam bardzo potrzebne. Chcemy w końcu zacząć wygrywać u siebie - dodał „Woro”.

MKS Dąbrowa Górnicza też jest po stronie zespołów, które dobrze zaczęły sezon. Latem drużynę objął Krzysztof Szablowski, który przyszedł z Dzików Warszawa. Pod jego wodzą drużyna pokonała u siebie słupszczyń, wygrała w Ostrowie Wlkp., a porażki doznała w ostatni weekend we Włocławku, przegrywając z Anwillem 78:89. Mecz w niedzielę o 17.30.

Marcin Krzywicki

RUGBY

Nowe otwarcie

Profesjonalizacja - tak najkrócej można podsumować plany Watahy Rugby Club Zielona Góra. Nowy zarząd o swoich zamierzeniach poinformował na konferencji prasowej.

Sportowo drużyna seniorów występuje na zapleczu ekstraklasy. W ubiegłym roku, jako beniaminek I ligi, przegrała wszystkie mecze, ale decyzyjnie o powiększeniu ekstraklasy spowodowała ruchy na dole. Zielonogórzanom zapro-

ponowano ponowne granie na zapleczu ekstraklasy, na co „Dziki” przystały, dotychczas przegrały pięć spotkań, choć ostatnia, nieznaczna porażka na wyjeździe z Arką Rumia 27:30 tchnęła więcej optymizmu w poczynania klubu.

Organizacyjnie nowym impulsem ma być zmiana władz. Dotychczasowy prezes, Paweł Prokopowicz, ustąpił z tej funkcji, w klubie pozostanie na stanowisku dyrektora sportowego, a jego miejsce zajął Filip Wielgosz. Ponadto do zarządu wszedł Krzysztof Polak. Obaj są czynnymi zawodnikami. - Uznaliśmy, że potrzebujemy ja-

ko klub przebudowy. Mamy za sobą audyt organizacyjny, wybory nowego zarządu - mówi Polak. Rugby, choć istnieje w mieście 18 lat, dopiero teraz chce profesjonalizować działania, pozyskać nowych partnerów, sponsorów, ale też kibiców. Utrzymanie w tym sezonie byłoby mile widziane, ale nie jest warunkiem koniecznym do tego, by klub mógł się dalej rozwijać.

- Ważnym meczem będzie najbliższe spotkanie z Legią Warszawa - mówi Wielgosz. Mecz ze stołeczną ekipą odbędzie się 8 listopada na boisku przy ul. Dunikowskiego (18.00).

(mk)



Nowy prezes Filip Wielgosz (z prawej) i Krzysztof Polak mają ambitne plany

FOT. MARCIN KRZYWICKI

CZAS NA SPORT

PIŁKA NOŻNA

•sobota, 25 października: 14. kolejka Betclit III ligi, Lechia Zielona Góra - Polonia Nysa, 18.00; 12. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - Zawisza Bydgoszcz, 12.00; 10. kolejka CLJ U-15, Śląsk Wrocław - Lechia Zielona Góra, 13.00; 12. kolejka klasy okręgowej, TS Masterchem Przylep - Unia Żary-Kunice, 15.00; 11. kolejka klasy A, Czarni Rudno - Mazel Sparta Łężyca, 14.00; KP Świdnica - TTKF Chynowianka - Francepol Zielona Góra, 14.00; 10. kolejka klasy B, Ikar Zawada - Wzgórze Podlegórz, 14.00; 9. kolejka III ligi kobiet, GKS Tychy - TS Ladies Przylep, 15.00

•niedziela, 26 października: 10. kolejka CLJ U-15, TS Przylep Zielona Góra - Piast Gliwice, 12.00; 13. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Zorza Port 2000 Mostki, 12.00; 12. kolejka klasy okręgowej, Dozamet II Nowa Sól - Zorza Ochla, 11.00; 11. kolejka klasy A, MKS Nowe Miasteczko - Drzonkowiec MM Stacje Paliw Kisielin-Racula, 13.00; 10. kolejka klasy B, TS Przylep II Zielona Góra - Mewa Cigacice, 12.00

KOSZYKÓWKA

•sobota, 25 października: 7. kolejka II ligi, REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra - Róben Gimbasket Wrocław, 16.00, hala przy ul. Amelii

•niedziela, 26 października: 5. kolejka Orlen Basket Ligi, Zastal Zielona Góra - MKS Dąbrowa Górnicza, 17.30, hala CRS

PIŁKA RĘCZNA

•sobota, 25 października: 6. kolejka I ligi kobiet, Osiński-Trans AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPR Lenart Kępno, 16.15, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

•niedziela, 26 października: 8. kolejka I ligi, Enea WKS Grunwald II Poznań - Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 13.00; 6. kolejka II ligi, SMS Zielona Góra AZS UZ - Hagard Strzałkowo, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

SIATKÓWKA
•piątek, 24 października: 4. kolejka III ligi kobiet, Osiński-Trans AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPS Zbąszynek, 19.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

•niedziela, 26 października: 3. kolejka III ligi, Osiński-Trans AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Dziki Kowalów, 19.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

TENIS STOŁOWY
•piątek, 24 października: 4. kolejka ekstraklasy kobiet, PGE Fibrain AZS Politechnika Rzeszów - Palmiarnia ZKS Zielona Góra, 18.00

•niedziela, 26 października: 5. kolejka ekstraklasy kobiet, Palmiarnia ZKS Zielona Góra - KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg, 16.00, WOSiR Drzonków

BIEGI
•sobota, 25 października: XII Bieg Jeża, od 10.30 biegi dziecięce, o 12.30 bieg główny, park Tysiąclecia (mk)



Reprezentacja Polski mogła liczyć na wsparcie kibiców z trybun CRS

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

FUTSAL

Polska górą!

W rozegranym w niedzielę w hali CRS międzynarodowym meczu futsalu Polska pokonała Serbię 5:2 (2:1).

Zielona Góra była kolejny raz areną zmagania futsalowych na poziomie reprezentacyjnym. Wcześniej, przed sześcioma laty, odbył się tutaj turniej eliminacyjny do mistrzostw świata z udziałem naszej ekipy oraz Finlandii, Gruzji i Hiszpanii. Wówczas przegraliśmy wszystkie

mecze, a trener Błażej Koczyński narzekał na słabą frekwencję.

Tym razem nie miał powodów do narzekania. W hali zasiadło ponad 2.500 widzów. Gospodarze, czyli Lubuski Związek Piłki Nożnej, zadbali o godną oprawę meczu, zainteresowali nasze kluby spotkaniem, a te desygnowały na trybuny młodych zawodników, dla których udział w międzypaństwowym spotkaniu był wielkim przeżyciem.

Fajnie było na trybunach i dobrze na parkiecie. Polacy którzy zajmują 22. lokatę w futsalowym rankingu FIFA (Serbowie są na 29. miej-

scu) zaczęli nieco ostrożnie i goście za sprawą Dragana Tomicia uzyskali prowadzenie. Jednak piękną bramką w samo „okienko” odpowiedział Paweł Kaniewski, a drugiego gola strzelił Piotr Skiepkowski.

Wydawało się że druga połowa będzie też wyrównana, ale okazało się że nasza ekipa zdominowała Serbów. Dwa gole strzelił Albert Betowski, jednego Jakub Kąkol. Serbowie na otarcie łez zdobyli w końcówce drugą bramkę autorstwa Ensara Redžovicia.

To był bardzo dobry mecz Polaków i zasłużone wysokie zwycięstwo.

(af)